

przeprowadził, za tym wzorem poszedł świat cały i nie żałuje tego kroku. Tak samo projekty taryfy strefowej osobowej jakie szczególnie od czasu próby w Belgii z r. 1866—1871 owładnęły polityką ekonomiczną, doczekały się mimo przestróg techników urzędystw w taryfie węgierskiej i austriackiej, a niebawem ujrzymy ich zwycięstwo w Pruszech i innych państwach.

Już ze stanowiska ściśle kupieckiego tedy, niewykonalna jest taryfa naturalna. Cóż dopiero mówić o tych kolejach żelaznych, których przychody nie dorównują wcale kosztom! A w tem położeniu są koleje państwowe galicyjskie. Tu zatem wszystkie taryfy należałyby chyba podwyższyć, aby je zastosować do owych „warunków przewozu”. Cóż jednak, gdyby w takim razie frekwencja osób i przewóz towarów doznały prawdopodobnego ubytku? Wówczas chyba znowu taryfy trzeba by podnieść i tak dalej w nieskończoność.

Cała teoria o naturalnych taryfach nie liczy się nadto, jak na wstępie już wspomnieliśmy, z tym faktem, że koleje żelazne są zakładami dobra publicznego, a nie kupieckimi przedsiębiorstwami. Wszak budujemy koleje żelazne nie tylko na to, aby ekonomicznie zbliżyć kraje i miejscowości i odyt dóbr ułatwić, lecz budujemy je często głównie lub nawet wyłącznie dla celów strategicznych. Linie państwowe w Galicji są przeważnie strategicznymi, powstały więc bez względu na spodziewaną intratę z przewozu. Zresztą każda kolej żelazna przynosi korzyść nietylko tym osobom, które używają bezpośrednio jej usług, ale ma zarazem dla ogółu doniosłe znaczenie cywilizacyjne, dla państwa administracyjne, dla miejscowości ekonomiczne. Budowa linii kolejowej zbliża kraje wywozowe ku zachodowi i podnosi wartość ziemi i rentę gruntową, obniża przeciwnie cenę przedmiotów dowożonych, wpływa wogóle na stosunki ekonomiczne szerokich warstw ludności.

Zakład publiczny takiej powszechnej doniosłości nie powinien więc być traktowanym jak handel kupiecki i o polityce taryfowej tedy ważnej dla rodzaju całego gospodarstwa społecznego nie może decydować techniczny obrachunek „warunków przewozu”. Dopóki zakład taki jest prywatnym przedsiębiorstwem i nie jest przez państwo subwencjonowanym, dopóty stanowisko kupieckie w ustanawianiu taryfy nie może być za broniem. Skoro jednak sieć kolejowa, jak w naszym kraju, dostanie się w ręce rządu, to wyższe względy polityki ekonomicznej i handlowo-ekonomicznej przeważają i powinny skrupuły fiskalne i techniczne.

Podstawa polityki taryfowej pozostaną wprawdzie kosztami przewozu, ale nie mogą one tamować niezbędnych reform, których domaga się interes gospodarstwa krajowego. O zbyt daleko idących reformach na tem polu dzisiaj tylko dlatego marzyć nie można, że finanse państwa nie są o tyle wzmocnione i uregulowane, aby w polityce taryfowej mogły być cakiem pominięte. Mimo to stopniowe ulgi i reformy są dopuszczalne i uzasadnione i wątpić nie można, że z ogólnym postępem ekonomicznym dojdziemy z czasem do uznania kolei żelaznych w ręku państwa za instytucje dobra publicznego, utrzymywane przeważnie kosztem ogółu, podobnie jak od dawna uważane są poczty i telegrafy i wogóle t. zw. *regalia*.

Dzisiaj powszechnie i całkiem racjonalnie jest dążenie do wprowadzenia jednolitości w taryfach krajowych, jak światowych, a nie wyszukiwania taryf naturalnych dla każdej linii z osobna. Na takich taryfach naturalnych nasz kraj zresztą nietylko niebył, jak sądzi autor, ale przeciwnie musiałby opłacać najwyższe w państwie taryfy, boć nie jest tajemnicą, że linie galicyjskie stosunkowo najwięcej kosztują i mają najtrudniejsze warunki przewozu.

Nie chcą tu przesadzać, ani przeczyć technicznej racji, a nawet skuteczności projektu szan. profesora w zastosowaniu do prywatnych i zyskowych przedsiębiorstw kolejowych n. p. kolei Północnej etc. Ferdynanda, które warunki przewozu są stosunkowo najkorzystniejsze. Sądzę jednak, że polityka taryfowa doradzana przez autora byłaby dla naszego kraju wprost szkodliwą i że zasady polityki ekonomicznej w kwestii taryfowej nie są na szczęście tak nierozsądne, jak by się pozornie wydawać mogło.

Dr. Stanisław Głębicki.

Wybory wo Wiedniu.

(Korespondencja „Gas. Narod.”)

Wiedeń d. 5. marca.

Radosć liberalnej frakcji, liczącej na opróżnić się mające krzesła ministerjalne, jest w każdym razie przedczesna. Czuje ona też to bardzo dobrze i z natężeniem wszystkich sił pracuje nad wyborami, które jedynie mogą jej zapewnić znaczenie. Chodzi o pobicie antysemitów i klerkałów. Przeciw Pattaiowi walczą profesor Benedikt, przeciw Luegerowi, Gerhardus, przeciw Gassmanowi, Kreuzig, przeciw Schlesingerowi, Stourch, przeciw Schneiderowi Frydryk Sues (brat profesora Suesza kandydującego w Leopoldstadt), wreszcie przeciw ks. Lichtensteinowi Kronawetter.

Wiedeń nie pamięta jeszcze takich wysiłków przedwyborczych i tak napiętej walki. Do południa szanse antysemitów wędziły prawie wyłącznie pomyślnie. Nawet w Leopoldstadzie, gdzie żydzi i pol ich wpływem stojące rękodzielnicy, właściciele kawiarni, restauracji i t. d. większość stanowią, rozeszano dziś przed południem wezwania do liberalnych wyborców, aby przysili oddawać głos na Suesza, gdyż jego wybór zagrożony. W Mariahilf dr. Patall obchodził sam szeregi swoich agitatorów i rozdaje instrukcje. Dr. Benedikt bierze również udział żywy w akcji. Socjalisci oddali do 200 głosów w południe. Przeciw Suesowi w Sechshaus rozpuszczano najkrośniejsze wieści i dzięki ruchliwej agitacji w gmieinach Nutermeidling i Sautendorf, antysemita mechanik Schneider stanowią zwyciężył i w samem Sechshaus przechyla się zwycięstwo na jego stronę.

Najkrośniejsze wrze walka w Hernalis i gmieinach przygłogich, gdzie 11.000 wyborców ma rozstrzygnąć o kandydaturze Lichtensteina, Kronawettera i dwóch antysemitów. Za sławnymi wzorami wędziły tu praktykowaliśmy, stronnicy Lichtensteina wynajęli prawie wszystkie restauracje i lokale i zwolennicy Kronawettera nie mają gdzie się zbierać. Pamfletów tysięcy o Kronawetterze obiega między wyborcami. W gmieinach pomniejszych Ober i Unter Döbling, Heiligenstadt i Miesdorf, Kronawetter otrzymał większość głosów. W Ottakring i Hernalis prawdopodobnie ulegnie. Zwolennicy księcia znaczą pieniądze. Lud je i pije po restauracjach a kiedy ktoś zjawia się nie wtajemniczony w machinacje dnia i zamówiwszy potrawę płacić chce, śmieje się zeń posługacz. Korupcja w tym obwodzie wyborczym doszła ostatnich granic. Agitatorzy na ulicach

sprzedają głosy i robią oferty jakby towaru giełdowego: „Mam 50 głosów do sprzedania!”

W ostatniej chwili dochodzi mi prywatna, ale dość pewna wiadomość, że Lichtenstein został wybrany. Można to było przewidzieć. Z innych punktów, gdzie się ważył losy stołecznej partii liberalnej do godziny siódmej nie ma jeszcze żadnej wiadomości choćby w przybliżeniu mogącej dać wyobrażenie o wyniku wyborów.

Garaszanin - Milan.

Podaliśmy byli za *Pester Lloyd* list króla Milana, pisany jeszcze pod d. 30. września 1888 do Garaszana. List ten wywarł naturalnie ogromne wrażenie w Serbii, jakoż przetłumaczyły go pisma serbskie za *Pester Lloyd* i powtórzyły. Garaszanin dopiero temi dniami ogłosił w *Videlo* obszerną odpowiedź, w której się broni przeciw bezwzględnie potępiającemu go wywodom Milana. Przedewszystkiem stwierdza Garaszanin, że ów ogłoszony w *Pester Lloydzie* list Milana jest autentyczny, i że go otrzymał, i przynajmniej zarzeka, że dotychczas nań nie odpowiedział. Dlaczego milczał, dlaczego ani słówkiem nie usiłował zbić lub bodaj osłabić takich oskarżeń ze strony swego monarchy, który jego i stronnictwo jego przez całe siedm lat, wbrew niezadowolenu narodu, u steru rządów utrzymywał — tego Garaszanin nie umie dokładnie wyjaśnić w swojej odpowiedzi.

Odpowiedź swoją, podaną w *Videlo*, ogłasza Garaszanin jako „list otwarty do króla Milana” na ów list z 30. września 1888. Tego zaprzeczył niepodobna, że Garaszanin bardzo się spóźnił, odpowiadając dopiero w przeszło półtora roku po otrzymaniu listu. I nie bardzo to z jego strony po rycersku, że przeciw oskarżeniom swego monarchy występuje w artykule dziennikarskim i artykuł taki mieni „odpowiedzią”, a występuje dopiero teraz, kiedy ten monarcha zszedł z tronu i kiedy go niestannymi machinacjami w ożyźnie przesłanie jego rozwiedzioną małżonką ze swymi rzecznikami.

Wszelako i ta pogrobowa, że tak powiemy, odpowiedź jest dość niezadowolająca. Garaszanin twierdzi przedewszystkiem, że nie istnieje żaden autentyczny dokument, któryby potwierdzał zarzut Milana, że on królowej Natalii do nieposłuszeństwa przywiódł. Twierdzi też Garaszanin, że to nie król za nim i za stronnictwem postępowym przez siedm lat walczył, ale że owszem on i postępowcy przez siedm lat za króla walczyli. Co do wezwania króla, aby Garaszanin albo otwarcie jako jego wróg wystąpił albo usunął się z widowni politycznej — odpowiada Garaszanin, że pierwszyemu uczynić nie może, ponieważ mu tego zasady jego monarchiczne zabraniają, a co do drugiego milczy zupełnie, chociaż właśnie co do tego punktu przydałoby się wyjaśnienie.

Zbytecznym byłoby krytycznie rozbiierać to bardzo słabą obronę Garaszana. Jeżeli przedwzrost stronnictwa postępowego, dzisiaj już tylko z imienia a nie w rzeczywistości istniejącego, dzisiaj utrzymujemy, że zasady jego monarchiczne zabraniają mu oświadczać się otwarcie nieprzyjacielem króla, to trudno pominąć tę uwagę, że szczególnego to rodzaju są zasady monarchiczne, które go nie powstrzymują, nrządzać tak w skupczyźnie jak i w prasie, a zwłaszcza podawaniem królowej Natalii radami formalną hecę przeciw swemu monarchy, i to już wówczas, kiedy wady i błędy monarchy tego szkody przynosić krajowi, nie mogły, kiedy ten monarcha zamiast się w prywatnego człowieka, kiedy więc walka przeciw niemu nie może już mieć publicznych pobudek patriotycznych, tylko wyłącznie i jedynie pobudki osobiste.

Kto tylko porówna krótki, ale wiele mówiący list króla Milana z ciągnącą się przez kilka szpalat *Videla* a w ubogą co do treści odpowiedzią jego dawnego ministra prezydenta, musi powiedzieć, że obrona nie poddała oskarżeniu. Kto przez trzy niemal lata milczał znosząc oskarżenia tak ciężkie, ten już ich nie zmyje piątem cierpliwego papieru. Zresztą, jak wiemy z wczorajszego telegramu, król Milan replikował na odpowiedź Garaszana.

Replika ta Milana, datowana z Wiednia 4. bm., i wystosowana do „p. Garaszana, byłego ministra prezydenta, nacelnego redaktora *Videla*” opiewa dosłownie:

Mój panie! Dopiero dzisiaj wyczytałem w pańskim dzienniku z niedzieli list, który w formie artykułu do mnie wystosował i który, jak powiadasz, obiecałeś mi na początku października 1888 przysłać do Gleichbergu. Monarchiczne zasady pańskie dzisiaj zaiste przeżyły metamorfozę, a naiwność pańska doszła do szczytu odwagi cywilnej w tym półtora roku między ową chwilą, kiedy ów list jakoby został napisany, a chwilą dzisiejszą, kiedy go do mnie wystosować za dobre uznał.

Szczegółowo żałuję, że go już wówczas nie otrzymałem, bo byłbym mógł pana znanować. Dzisiaj pozostawiam to publiczności, niechaj ona osądzi politykę, którą, jak sam przynajmniej, podjął się być po kolei ministrem spraw wewn., ministrem spraw zagr. i prezydentem gabinetu monarchy, którego posadał, że w duszy jemu i jego stronnictwu niedowi rza, podczas gdy go nie zmuszało, aby wbrew kilkakrotnie zmanifestowanemu życzeniu narodu u steru władzy się utrzymywał.

Pozostawiam to uczciwym ludziom wszelkich stronnictw, niechaj ocenią charakter politykę, którą uajpierw listy swego byłego monarchy ogłasza, potem fakta fałszywie i przekręca i w końcu, po półtora roku, fabrykuje odpowiedź na list, przez jego monarchę wystosowany do niego w tym całym wyrażonym zamiarze, aby położyć koniec pewnym szkolnym dla kraju intrygom, które zbyt delikatnej są natury, iżby je w owym czasie wywlekać było można na widok publiczny, i które też oddał same przez się, i to głównie z pańskiej winy na jaw wyszły. Taką felonię (zdradę wierności dla monarchy) w całej jej prawdziwym znaczeniu osądzi nietylko pokolenie obecne, ale i historia kraju.

„Wówczas, kiedy ów list miał do mnie być wystosowany, rządłem w Serbii; dzisiaj, kiedy go pan do mnie wystosował, jestem najwierniejszym poddanym króla J. M. Aleksandra I. i w kwestjach tego rodzaju w dwójnasób obowiązany do największej oględności. Odkąd przed dwoma laty abdykowałem, i pan i ci, co pana inspirowa (królowa Natalia; p. r.) codziennie napadaliście na mnie, i przepuszczaliście to wszystko; ale teraz właśnie uległość moja dla dostojnej osoby króla mego, a niemniej też obowiązku mój obywatelski — strzeżenia legalnego porządku kraju, przeciw któremu pan w sposób tak chytry i ku wyrotowi wymierzony bijesz — nie pozwalają mi pominąć milczeniem tej świętej niegodziwości pańskiej.

„Polityczne stronnictwa, przeciw którym pan walczył, miały przynajmniej na tyle cywilnej odwagi, że śmiało i otwarcie były przeciw mężczyźnie, swemu panującemu monarche. A skoro

już mnie pan przymuszasz, abym mu publicznie powiedział, co myślę, to powtarzam panu niniejsze, że to zachowanie ciagle i ciagle zapiera się rad, jakich z Mehadiji udzielał ekskrólowej; że to więcej niż zachwałstwo, jeżeli pan twierdzi, żeś u gabinetu Kriścieza żadnego nie czynił kroku, aby zwrócić jego uwagę na moje przypadkowe spotkanie z dzisiejszym pierwszym rejentem, p. Risticzem w Abazji, aby zaszczerpieć nieufność między mną a gabinetem.

„W teraźniejszej roli mojej nie wypada mi rozbiierać kwestyj politycznych, nie mogę przeto ocenić działalności stronnictwa, którego przewódca pan jako minister prezydent byłeś. Jako monarcha publicznie wypowiedziałem panu moje dzięki, i z uczucia rycerskiego przyjąłem na siebie wobec kraju i narodu odpowiedzialność za siedm lat tych rządów i nigdy się jej nie zapierałem — podczas gdy pan na mój koszt usiłował przyczynić sobie jakąś dziewiczność polityczną.

„Powinien byłeś pan milczeć, albowiem w pańskich dziejach politycznych i pod chorągwią, którą nosisz (królowej Natalii; p. r.) znajduje się tajemniczy punkt, który dla dzieł Serbii byłby daleko więcej interesującym, niż te fantastyczne pisaniny, z którymi się pan dzisiaj produkujesz. Powinieneś być pan — a w tem właśnie może należałoby szukać wszystkich powodów pańskiego postępowania osobistego względem mnie w tych ostatnich latach, tudzież powodów pańskiego postępowania względem korony, względem tych co w jej imieniu rządzą krajem, jak i względem mnie samego — powinieneś być pan dać wyjaśnienie, czemu i jak się to stało, że po zamachu, kiedy za pańskiego ministerstwa na środku katedry belgradzkiej Helena Markowiczówna do mnie z pistoletu strzeliła, tak ona, sprawczyni, jak i jej współwinowajczynie zmarły w więzieniu — jedna sznurem uduszona, druga zaduszona.

„Od czasu mojej abdykacji pierwszy to raz, — jak się zwracam do pana, i jest to raz ostatni, pozostawiam bowiem historji, aby pana według zasług osądziła.

Herbia Takowy.

(Zamach ten zaszedł w r. 1882. Markowiczówna i jej współniczkę Helene Kniczanównę znaleziono we więzieniu zamordowane; przy obdukcji podano jako przyczynę śmierci samobójstwo.)

Sprawy samorządu.

W sprawie kairitu kałuskiego za bieraliśmy niejednokrotnie głos na tem miejscu. Obecnie mamy do zaznaczenia, że Wydział krajowy na wystosowane do zarządu salinarne-go w Kałuzę pytanie co do chemicznego składu wydebywanego tam kairitu otrzymał odpowiedź, że zarząd nie ręczył wcale za procent zawartości kairi może na podstawie oznaczenia dokonanego przez państwową zakład geologiczny w Wiedniu ocenił jego skład na 60 proc. substancji kairitowej, a skrajnie 11 proc. kairi.

Wydział krajowy niezupełnie zadowolony taką oceną, postanowił oddać do analizy otrzymaną kawał kairitu laboratorjum chemicznemu w tutejszym uniwersytecie, bo lepiej poznany skład tego produktu może objaśnić niejedną niezbyt szczęśliwą próbę użycia kairitu przez naszych rolników. Wynik analizy będzie podany do wiadomości kraj. komisji rolniczej.

Zarazem zaś postanowił Wydział krajowy wysłać swego inżyniera-górnika p. Syrczyńskiego do zarządów pruskiej kopalni soli potasowych w Staassfurcie celem dokładnego przekonania się o tem, jak rząd pruski urządził kopalnię i jej administrację tak, iż ona jest zarówno bogatym źródłem dochodów skarbu państwa pruskiego, jak i wzorowo urządzone przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe, dostarczające interesantom produktu szybko, tanio z gwarancją chemicznego składu i użyteczności, podczas gdy Kałuzę niemniej w pokłady bogate nie może przecież uchodzić ani za wydane źródło dochodów, a już wcale nie za porządne przedsiębiorstwo. Zbaczanie szczegółów fabrykacji soli potasowych postuży Wydziałowi krajowemu w dalszych przedstawieniach do rządu o racjonalne eksploatawanie pokładów kałuskich, o podniesienie ich wartości i znaczenia i o utworzenie z nich przedsiębiorstwa, któreby bez strat dla siebie rzeczywiście korzyść oddawało rolnictwu krajowemu.

W dzisiejszym stanie rzeczy przy niedoleżnej nad wyraz administracji, przy wygórowanych niestosunkowo do istniejącej wartości cenach i przy biurokratycznym szlenderaniu, od którego zarząd kałuski nie jest wolny, nie może być nawet mowy o jakimkolwiek rozwoju tych kopalń; dziś chyba tylko naiwny gospodarz pokusi się o kairit z Kałuzi.

Wybory do Rady państwa.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i Krakowa wydał odezwę do zgromadzeń wyborców większej własności w okręgach wyborczych: bocheńskim, krakowskim, nowosądeckim, rzeszowskim, tarnowskim i wadowickim w których poleca wybór Leona Chrzanowskiego.

Z prawdziwą przyjemnością zamieszczamy następujące pismo, mające być godziwą naprawą myśli: „Jakkolwiek wybór p. Władysława Czajkowskiego wypadł zwycięzco po myśli komitetów powiatowych okręgu Trembowla-Husiatyn, to musi sprostować mylnie, a dwukrotne wyrażenie się o ks. Bohonosie, który nigdy nieuchodził i nieuchodził za tak zwanego moskalofila; ks. Bohonos jest to człowiek świeżły, prawego charakteru, a co do zapatrywań politycznych jest on Rusinem tak zwanym narodowem. *Mieczysław Fagyer*, członek ścisłego komitetu wyborczego powiatu husiatyńskiego”.

Smutne dochodzą nas wieści o zaśnisko-wych kandydatkach w Samborskiem, Stryjskiem i Rzeszowskiem t. j. właśnie w tych okręgach większych posiadłości, które dotychczas przodowały innym myślą obywatelską i patriotyzmem, wysyłając Skrzyńskich, Hausnerów, Szczerpanowskich do parlamentu. Czyżby zaśnisko-wych duch lewicy sejmowej sięgnął miarę i do kurji ślacheckiej? Trudno zaiste uwierzyć w taki nspadek ducha narodowego wśród przedstawicieli wielkiej tradycji i doświadczonych patriotów. Precz zatem z zaśnisko-wością i narzucającymi się kandydatami! Poselstwo, to nie chleb ławiak, ani szczebel do zaszczytów, ale ciężki obowiązek i ofara patriotyczna! Inaczej wydałaby szlachta sama na siebie potępiający wyrok i dostarczyłaby upragnionej strawy wicherzycielom. Niechaj więc wszędzie przyszywa wzorowy przykład wyborców tarnopolskich!

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 7. Marca.

* Dar. Cesarz Wilhelm podarował deputowanemu Kościelickiemu obraz, przedstawiający flotę Wielkiego Kurfürsta, z własnoręczną dedykacją, która opiewa: „Za dzielne wystąpienie w obronie mej marynarki — wdzięczny cesarz i król”.

* Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Ignacego Zaydla stałym nauczycielem szkoły etatowej w Samokleskach; Juliana Sozańskiego stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Isajach; Romuśla Wojnarskiego stałym nauczycielem szkoły etatowej w Bieżdziejach; Wojciecha Raymana stałym nauczycielem szkoły etatowej w Osiuku; Eranosizę Mrozównę, stałą nauczycielką czteroklasowej szkoły etatowej w Brzostku; Jadwigę Tournelle, stałą nauczycielką młodszą czteroklasowej szkoły etatowej żeńskiej w Nowym Targu.

* Przeniesienia. Dyrekcja pozt i telegrafów przesała asystanta pocztowego, Mieczysława Jaromowicza z Rzeszowa, do Brzeżan, a ofejała pocztowego, Gustawa Borna z Brzeżan do Kałuzi.

* Ks. Eustachy Skrochowski opuścił miasto Kraków, powołany na katedrę w uniwersytecie lwowskim na wydziale teologicznym. Jego emincja ks. kardynał Dunajewski w uznaniu zasług ks. Skrochowskiego, który pełnił przez lat 10 obowiązki katechety wyższej szkoły realnej w Krakowie, nadał mu godność kanonika honorowego.

* Nowe posady profesorów w gimnazjach galicyjskich. Na polecenie ministerstwa oświaty, rozpisła już Rada szkolna krajowa konkurs, z terminem do końca marca r. b., celem obsadzenia nowo systemizowanych siedmiu posad profesorów w gimnazjach galicyjskich, z początkiem roku szkolnego 1891/92, a mianowicie dwóch w gimnazjum w Przemyslu, dwóch w gimnazjum w Stanisławowie i po jednej w gimnazjach w Rzeszowie, Tarnopolu i Tarnowie.

Według postanowienia ministerstwa, będą te posady obejmować następujące przedmioty naukowe: 1. W głównym zakładzie gimnazjalnym w Przemyslu jedna posada dla filologii klasycznej, a druga dla matematyki i fizyki; 2. w gimnazjum w Stanisławowie, jedna posada dla języka niemieckiego, jako przedmiotu głównego, i dla filologii klasycznej, jako przedmiotu pobocznego, druga zaś dla matematyki i fizyki; 3. w gimnazjum w Rzeszowie dla filologii klasycznej; 4. w gimnazjum w Tarnopolu dla matematyki i fizyki i 5. w gimnazjum w Tarnowie dla matematyki i fizyki, a to stosownie do stwierdzonych przez Radę szkolną krajową potrzeb każdego z tych gimnazjów.

* Doktoraty. P. Stefan Pawlik z Myślenia w Galicji, kandydat nauk agronomicznych, po ukończeniu studiów na uniwersytetach we Wiedniu, Berlinie i Lipsku, uzyskał tamże d. 4 bm. stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy: „Die Molke-Rei-Gesellschaften im deutschen Reiche”. *Eugamin* ustny zdał kandydat ze stopniem *summa cum laude*.

Pp. Karol Eisenberg, rodem z Krakowa i Stefan Rogoyski rodem z Sufnarowy w Galicji, otrzymali na uniwersytecie lwowskim stopień doktora wstecz nauk lekarskich.

* Ministerstwo oświaty, na wniosek dziekana wydziału filozoficznego wstęchnyji lwowskiej poruczyło tymczasowo wykłady fizyki dr. Oskarowi Fabianowi prof. matematyki fizyki, aż do czasu objazdenia tej katedry, opróżnionej przez śmierć sz. Tomazsa Staaeckiego. Dr. Fabian obejmuje zarazem kierownictwo gabinetu fizykalnego.

* Dr. Henryk Jordan, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, znany z zajmowania się dziejami, nadztał Radzie szkolnej krajowej 500 egzemplarzy broszurki pt. „O zabawach młodzieży”, której treść stanowiąla odczyt jego, wygłoszony we Lwowie w styczniu.

Rada szkolna krajowa rozesała broszurki te dyrekcjom szkół średnich z poleceniem rozdania między członków grona nauczycielskiego i zainteresowania ich dla tej ważnej sprawy dla wychowania, a oraz wyrażła podziękowanie dr. Jordanowi tak za ten dar, jak i niemniej za gorliwe zajmowanie się sprawą fizycznego rozwoju i wychowania młodzieży szkolnej.

* Ku czci Z. Krasńskiego urządzonym zostanie w połowie b. m. wieczorek. Na obchodzie tym przyrzekł wygłosić odczyt o Krasńskim prof. Stanisław Tarnowski. Z inych punktów nader obfitego i doborowego programu wymienić na razie możemy tylko tyle, że najwybitniejsze siły nasze artystyczne przybędący swój wspanły udział. I tak pani Kamiłowa, pp. Chodakowski, Śladek, Waszaleczyński, wreszcie znany publiczności lwowskiej art. krak. p. Żelazewski. Artystyczne kierownictwo przyjął p. Żelazewski, który też kilka nowych utwo.ów na ten obchód przygotował.

* Z porządków ulicznych. Dziś przed godziną 8. rano z domu przy ulicy Brajerowskiej 1. 14. urwała się bryła lodu wielkości dużego bochenka oblebia i ugodziła przechodzącego tamtędy urzędnika kolei p. N. — tak jednak szczęśliwie, że ugodywszy npadł tylko ze strachu na ziemię, nie doznawszy większego obrażenia. Oto skutki nie przestrzegania przepisów o zgartywaniu śniegu i odbijaniu lodu. Dom jest własnością pana... Balsambausa.

* Proces o znieważenie religji, toczy się od wczoraj przed trybunałem sądu krajowego. Oskarżeni są Denys Lucjanowicz, liczący lat 17, Eugeniusz Kosiewicz l. 15 i Cyprjan Wolański l. 17, wszyscy trzej byli uczniowie gimnazjum stanisławowskiego, o tworzenie tajnego związku między ruską młodzieżą szkolną i znieważanie religji. Przewodniczył trybunałowi r. Janowski, oskarżonych bronił dr. Fedak i dr. Dobrzański. Rozprawa jest tajna.

* Trzydniowe rekolekcje parafialne odbędą się w kościele OO. Bernardynów w dniach 12., 13. i 14. bm.

* Posadę demonstratora anatomii porównawczej z płacą 360 zł. ustanowiło ministerjum oświaty przy instytucje anatomizjum uniwersytetu krakowskiego, z zastrzeżeniem tej posady dla studenta wydziału filozoficznego. Zarazem zamianowała ministerstwo demonstratorem tego instytutu J. Śnieżka, słuchacza II. roku filozofii na uniwersytecie Jagiellońskim.

* Przypominyamy, że jutro herbata Salomejek z loterji w salach kasyna miejskiego.

* Odczyt p. Bronisława Pawlewskiego, profesora szkoły politechnicznej p. t. „O nafie i przetworach nafowych (z demonstracjami) odbędzie się w sali „Skały” w niedzielę 8. marca br. Początek o godz. 5. po południu.

Następny odczyt mieć będzie p. Adolf Stroner w dniu 15. marca br. „O kęsejnicze z powieści konkursowej Zofii Urbanowskiej”.

* Walne zgromadzenie galic. Towarzystwa weterynarskiego odbędzie się wraz z posiedzeniem naukowym w niedzielę dnia 8. marca 1891 we Lwowie w sali filozoficznej szkoły weterynarji, na które Wy-

dział Towarzystwa wszystkich członków najprzejmiej zaprasza. Początek posiedzenia naukowego o godz. 10. przed południem. Po południu o godz. 3. walne zebranie.

* Na fundację im. A. Mickiewicza, utworzoną przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, złożyli: w miesiącu br. złożył prof. Próchnicki od filii lwowskiego gimn. Franciszka Józefa 1 złr. 60 ct.; prof. Parylak od grona gimnazjum IV. we Lwowie 2 złr. 50 ct.; grono nauczycieli gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 4 złr. 32 ct.; dyr. S. Arzt od grona wadowickiego 10 złr. 50 ct.; ks. Fr. Wojnar od grona jarosławskiego 2 złr. 85 ct.; prof. J. Drzewicki od grona naucockiego 6 zł. 50 ct.; prof. Janelli od grona nauco. lwowskiej szkoły realnej 2] zł. 80 ct.; prof. H. Kadyj od członków Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika 37 złr. 50 ct.; grono profesorów uniwersytetu lwowskiego 31 złr.; prof. St. Goliński od grona prof. gimn. przemyskiego 3 złr. 75 ct.; prof. Grębski od grona szkoły realnej w Krakowie 20 złr.; grono nauco. gimnazjum OO. Bazylianów z Buczaczu 6 złr.; dr. T. Garlicki od grona gimn. brzeżańskiego 2 złr. 30 ct.; prof. Z. Morawski od grona gimn. tarnowskiego 2 złr. 98 ct.; Wł. Słuzar od grona gimn. samborskiego 2 złr. 45 ct. Ogół wkładów złożonych wraz z kwotą zapowiedzianą wynosi z dniem dzisiejszym 1.295 złr. 90 ct. We Lwowie dnia 28. lutego 1891. W imieniu wydziału: *Józef Czernecki* ul. Ochorożyszyni 1. 12. a.

* V. z odczytów publicznych, urządzanych przez lwowski oddział Towarzystwa pedagogicznego, odbędzie się w poniedziałek 9. bm. w sali ratuszowej, o godz. 6. wieczorem. Prof. dr. Gustaw Roszkowski mówić będzie „O międzynarodowym Związku państw”.

* Zarząd Tow. Izbywały podaje do wiadomości, że z dniem 16. marca br. służba stawowa rozpuszczona zostaje, że zatem najpóźniej do tego dnia, rzezy i żywy w przechowaniu towarzystwa znajdujące się, odebrane być mają, gdyż za całość tych rzezy, nieodebranych w terminie oznaczonym, nadal nie przybierają się żadnej rekompity.

* Stypendja. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na trzy stypendja po 126 zł. rocznie z fundacji miejskiej imienia śp. arcyks. Rudolfa dla uczniów wyższej szkoły realnej we Lwowie, wyznaczonej chrześcijańskiej, którzy są synami mieszczan czyli obywateli m. Lwowa lub urzędników gminy miejskiej i mogą wykazać ubóstwo, pilne przykładanie się do nauk, chwalebne obyczaje i dobre postępy w naukach, oraz dostateczną znajomość języka krajowego.

Pobieranie list stypendyj trwać będzie przy niezmiennych warunkach do uzyskania takowych aż do ukończenia studiów na politechnice we Lwowie, a gdyby stypendysta po ukończeniu nauk w szkole realnej lub na politechnice lwowskiej, do innej zamiejscowej akademii technicznej uczęszczał względnie studja techniczne także kontynuować zamierzał, może w wypadkach uwzględnienia godnych zatrzymać stypendjum za osobnym przyzwoleniem reprezentacji miejskiej, aż do ukończenia nauk na tej akademii zamiejscowej.

Nadto zastrzega się dla stypendystów, którzyby po ukończeniu nauk technicznych chcieli się poświęcić służbie technicznej w tutejszym urzędzie budowniczym pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Ubiegający się o te stypendja mają wnieść swoje podania niostemplowane i zaopatrzone w potrzebne dokumenty w przedlegi czterech tygodni od ogłoszenia niniejszego konkursu do magistratu lwowskiego.

* Nowy hotel. Niebawem powstanie nowy hotel we Lwowie, nie mogącym się skarszyć na zbytek wytwornych hoteli lub z komfortem urządzonej restauracji. Hotel ten urządzony zostanie na pierwszym i drugim piętrze kamienicy, w której mieści się ukienia Bieniedyckiego — w najlepszym więc miejscu miasta. Na pomysł ten wpadł znany u nas restaurator p. Janowicz.

* Zmarli. Heriadin Roman starszy kontrolor pozt i telegrafów, zmarł we Lwowie w 64. roku życia.

W dniu 27. zm. zmarł w Dreźnie Stefan Bohdanowicz, wychodzący z r. 1833, był major ułanów w wojsku rosyjskiem, którego szeregi zarząz po wybuchu powstania 1863 r. opuścił i przyłączył się do walczących za wolność. Po upadku walki osiadł w Dreźnie, gdzie utrzymywał z lekcy i tłumaczem rzezy polskich najskryj niemiecki. Oczek zażemem, szlachetnemu patriotcie i obywatelowi.

W Czerniowcach zmarli: Stefan Małaczewski w 92 r. życia i Anna z Greulów Stefanowiczowa, wdowa po watecielowi dobr, w 74 r. życia.

* Stan powietrza. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi dnia 7. marca o godzinie 12. w południe:

W ubiegłej dobie liżoza od godziny 12. dnia 6. marca br. do 12. godz. dnia 7. marca br. mieliśmy wiatr południowo zachodni; co do siły sily (5); niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (77% wlg. wgl.); opad śnieg, wysokość opadu 0.4 mm.

Średnia temperatura doby była +3.2 C, najwyższa +7.0 C wczoraj o g. 2., najniższa +2.2 C, dziś w nocy.

Wczoraj około g. 2 po południu padał śnieg; dziś pogoda.

Zniżka barometryczna

Kilka tysięcy okien padło pod kamieniami, kobiety z przedmiotów szeryty takie spuszczenie. Bohaterki przedtem p. Wajdowicz musiały się teraz schronić.

Tu okazała inteligencja tutejsza, jak pojmuje swe zadania obywatelskie. Równie bowiem burzono jak demonstracji, zachowała krew zimną i z placów publicznych i ulic przemawiając do rozgorączkowanego tłumu, skłoniła je do rozsiadania się.

Mimo upadku kandydata narodowego, uważamy wynik wyboru za nader pocieszający. Postawiliśmy kandydatkę tu pro honore tylko by przerwać ogólne uspienie obywatelstwa i okazać, że nie godzi się okręgu tego zostawić z zasady na łup fanatycznej ciemnoty, wyszukiwanej przez zagranicznych spekulantów.

Miał to bardzo dobra, zrealizowanie jej może przynieść najlepsze owoce w uobywateleniu i unarodowieniu mas już obudzonych do samodzielności, — byle tylko inicjatorowie zdołali wytrwać.

Taka praca obywatelska będzie najlepszym uoczeniem 100-letniej rocznicy 3 maja, około której tu się już krzątaj, będzie dowodem zrozumienia jej ducha i obowiązków przez nią na nas włożonych.

Towarzystwo muzyczne w Przemyslu, urządził w niedzielę d. 9. bm. w sali ratuszowej na rzecz funduszu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Przemyslu, koncert przy współudziale pny. J. Widwigi S. i p. Teodora Borkowskiego art. opery lwowskiej.

— Gorączka emigracyjna. Z Dobrynia nad Wisłą pisał do Kurjera warszawskiego: „Ruch emigracyjny wzmagają się u nas coraz bardziej, a co gorsza, lud oszołomiony obietnicami agentów, w oczekiwaniu wiosny, pracować nie chce.

Nikt już nie dba o zarobek, ani o zaspokojenie wyczerpieli, jeżeli bowiem ci zaczynają być natrętni, dłużnik sprzedaje co może, albo wprost zostawia wszystko na żaskę losu i przypisuje potajemnie wyjazd za morze. Narzeczeni umawiają się z góry, że zaraz po ślubie krą opuszczą, biedak nieposiadający ani jednego grosza, nie kłopotuje się wcale o przyszłość, bo powiada, że z Brazyli do Rio Janeiro można dojechać darmo.

Niedawno wyszła z rąk trzecia partja w ogólnej liczbie 18 osób.

Zdarają się nieraz przytem wypadki zabawne. Żona jednego robotnika miała wielką ochotę udać się do Brazylii, zaś mąż i córka chcieli pozostać w domu. Kiedy zbliżała się chwila wyjazdu, opornego w chwili, gdy sął anem twarzym, włożyła na wóz wywiezili. Z 17-letnią dziewczyną była sprawa trudniejsza. Trzy razy wyrwała się, aż w końcu cały tabor musiał się zatrzymać, aby ją odzukać.

Jeden z wyrobników, chcąc żonę zmusić do wyjazdu, sprzedał całe swoje mienie ruchome. Kiedy wóz zjechał, nieszczerliwa kobieta ze łzami w oczach błagała męża, aby pozostał w kraju. Biedna kobieta bez grosza zostawała nie chciała, pojechała więc z mężem. Gdy jednak przybyli do Lubiana nad granicę, rozchorowało się im dziecko i w kilka dni umarło. Matka zachorowała również, lecz ojcie nie czekał, przekradł się przez granicę i pojechał do Brazylii.

— Z Paryża do Moskwy pleszo. Dwaj młodzi Francuzi, p. Payrament i Marait, wyruszyli we wtorek 24. stycznia, pieszko, z placu La Chapelle w Paryżu, z zamiarem dojeżdża do Moskwy, gdzie staną na otwarte wystawy francuskiej. Marazuta ich: Soison, Laon, Liege, Kolonia, Berlin, Warszawa, Mińsk Litewski, Smoleńsk.

— Broda lorda Churchill. Lord Randolph Churchill, znany enfant terrible parlamentu angielskiego, był niedawno temu bohaterem zabawnej wieśce przygody. Lord długi czas oszczerliwym był posiadaczem historycznej brody w klin świąt, która przy pomocy karykatur Puncha wszechświatową zyskała sobie sławę i stanowiła najcharakterystyczniejszy rys, nie uderzającej zresztą pięknością twarzy jego. Lord niejednokrotnie zdradzał skłonności rewolucyjne i doszedł w końcu do takiego stopnia lekceważenia tradycjonalnych, starych zwyczajów angielskich, że w czasie ostatnich 6-miesięcznych ferj parlamentarnych sapuśół pełną, dziko rozrastającą się brodę. Gdy więc lord przed kilku dniami zjawił się w Izbie niższej, szwajcar wzbroniu mu wstępu do sali obrad, używając, iż nie był prawdziwym Churchillem, w dowód czego przedstawił mu jeden z numerów Puncha z karykaturą, o brodzie ostro w szpic zakończonyj. Po długich ceregielach, w czasie których była chwila, że szwajcar lorda wprost za zwyciężającego brał warjata, udało mu się narazie jakimś szczególnym argumentem przekonać niewiernego Tomasa o autentyczności swej osoby i dostać się na salę. Nauczony wszelkie doświadczeniem, sir Randolph, bezpośrednio po posiedzeniu, odbył drugie u fryzjera, który ściśle wedle medalu Puncha, przykroił mu brodę.

— Skutki zsepnięcia koehiny. Według urzędowego sprawozdania, zaspieczono na berlińskich klinikach koehinę 2172 osobom.

Z 932 oborych na gruźlicę płuc, wyleczonych było 13, poprawił się stan u 171, zmiana na korzryś u 194, nie poprawił się stan u 586, zaś 46 zmarło.

Z 700 chorych na gruźlicę skóry (wilka) 15 wyleczonych, u 148 znaczne polepszenie, u 237 polepszenie, u 298 żadnej miary, 9 zmarło.

— Przeciw totalitarowi. Rząd francuski przedłożył Izbie projekt ustawy o opodatkowaniu totalitatora na cele dobroczynne. Monarchista da Lamarzelle swalczał projekt rządowy, gdyż sąkady szerzą demoralizację, nie powinny więc znajdować poparcia i uznania u rządu. Wywody jego sibił minister rolnictwa Derelle przedstawiający dobre strony zakładów do wycięgi a wreszcie o pośrednio hodowle koni podnoszące. Wskutek bardzo stałego poparcia Constanta zostało przedłożenie rządowe 330 głosami przeciw 144. Rząd francuski oświadczył na to: że nie może pozostawić totalitatora bez uregulowania a zatem musi go znieść. Oświadczenie to zostało już zrealizowane.

— Ośła prawie prasa francuska gani odcroczenie projektu tego przez parlament i władz zatem idący sakas supęży totalitatora. Sport ten bowiem idący czynił się rzeczywistym o podniesienia hodowli szlachetnych koni, wywona trybne za granicę w wielkiej ilości, — pomańiał obrót pieniężny a wreszcie o najważniejszej dawał sposób do życia około 30.000 ludzom.

— Powódnie. Z Pragi telegrafują: Poniżej skwaru na Starem mieście, Wektawa wystąpiła z brzegów, jednakowoż wobec upokajających wiadomości z Budziejowia i Krumau nie grozi na razie Pradze żadne niebezpieczeństwo. Miasto Sobiesław salane; wystano tam pioniarów.

Na Morawach wskutek wylania rzeki Rokity, zostało uszkodzonych wiele ulic i miejsc. Jedna fabryka musiała zaprzestać ruchu.

— Odpowiedź od administracji. Wny Pan Ludwik K. od Radomyślu. Nr. 46 i 54 wysłaliśmy powtórnie — innych nie — bo nie wiemy, które Szan. Pan miał pragnie. Na przyszłość prosimy uzejmie reklamować zaraz, gdy numer nie dojdzie, reklamowane dokładnie oznaczyć.

— Korespondencja Redakcji. Wny Pan S. Z. Notatka pomieszczona w Gas. Nar. z d. 10. zm. o ozułym synie, odnosiła się do p. Z.

Ze sportu.

Nie da się zaprzeczyć, iż od pewnego czasu w łonie naszego Towarzystwa chowu koni zawrszał ruch silniejszy, zdrowia i siły instytucji tej dowodzący.

Oto kilka szczegółów słowa powyższe potwierdzających.

Przedewszystkiem zyskano ter, tor klasyczny, jakiego Lwowowi każda metropolia pozarodociłchy mogła, a który daleko za sobą pozostawia stare toro niemieckie, francuskie i angielskie. Jest to niezaprzeczona zasługa hr. Cetnera. Jego energia i wysoka znajomość rzeczy zdziślała tu ouda.

Dalej postanowiono powiększyć skąpa liczbę dni gonitwanych z 3 do 5. Postanowienie bardzo racjonalne. Tematwój zaś ono w czyn zmienić się może, iż ministerjum rolnictwa oceniało skuteczną działalność Towarzystwa w przyporządkowaniu reproduktorów, podwyższo dotychczasową subwencję. Usanie to powołane spotyka nasze Towarzystwo w chwili, gdy o mil kilkadziesiąt, w Krakowie, organizuje się stowarzyszenie mające tylko międzynarodowe wycięgi na celu a nie więcej innego.

Towarzystwo nasze weszło w bliższy stosunek z wiedeńskiem stowarzyszeniem akceptując jego Kewngesetz obowiązujący na wszystkich torach Austrii i Węger.

Tegoroczne nagrody dojdą wysokiej rzeczywistocie sumy 23.000 zł. W tej liczbie: nagroda hr. Mierowej 1000 zł., hr. Cetnera 500 zł., hr. Siemienińskiego 1000 zł., hr. Potockiego (Józefa) 1000 zł., hr. Potockiego (Roman) 500 zł., p. Scasighiny 1000 franków, hr. Potockiej 100 dukatów. Nagrody dla oficerów jadących na przeszkody wyznaczyli: arcyksiężę Salwator, hr. Becktholheim i p. Bielski, w biegu paskim ks. Windischgrätz. Nagroda cesarska i klasy, o którą tak zaszta toczy się szawyczał walka podwyższoną też została z 2000 zł. na 4000 zł.

Wszystko to są objawy niezwykle dodatnie i żałować tylko przychodzi, iż w powiśkach dotąd będące Towarzystwo krakowskie nie łączy się skwplwicie z instytucją naszą lat czterdziści istniejącą, instytucją w kierunku swoim zasłużoną, mogącą się poszczycić takimi stajniami jak: chorostkowska, chorowicka, dzikowska, korpiowska, kołowska, berze-wicka, z których „Sygnaly”, „Przedwity”, „Walendrody” i inne rumaki wstawiały imiona polskich hodowców na pierwszych torach kontynentu.

Ostroga.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatralny. Dziś w sobotę „Biedny Jonatan“ operetka w 3 aktach Millöckera. — W niedzielę o godzinie pół do 4 „Dziady“ oczęd III. z poematu Adama Mickiewicza i „Klub kawalerów“ komedia w trzech aktach M. Bałuckiego. — Wczoraszem o godz. 7 „Cyrulik sewilski“, opera komyczna w 4 aktach uzupełniona (recitatiami) Rossiniego. Gościnny występ słynnej śpiewaczki Elli Russel. — W niedzielę przedstawienie składane na rzecz stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej. — We wtorek po raz pierwszy „Romeo i Julia“ wielka opera w 5 aktach Gounoda. Zapewnie nowa wystawa. Partje selowe opozycją w rękach pierwszorzędnych naszych sił operowych a tytułowe partje odśpiewają: pani Camillowa i pan Warmuth. — Chóry wzmocnione o 30 osób.

— Dzieła p. t. „Journal de Goncourt“ tom V, obejmujący lata 1872—1877 zawiera wspomnienia o Wiktorze Hugonie, Flaubercie, Gautierze, Turgeniewie, Daudecie i Zoli.

Z skarbkowskiej sali.

„Wielki świat“ Lwowa dzięki hału rzeźnemu przez p. wiceprezidentowa dał sobie na wczoraj rendez vous w skarbkowskiej sali.

Ponieważ sżo o chleb dla głodnej i o powietrze dla nakarmionej już dziatwy, więc o miłosć... bliźniego, nie dziw, iż parolu nie złałm nikt i że śmiecianka śmietanki naszego towarzystwa zajęła parter, loże, balkon.

Polozymy się... Tu i tam, na dole i na wysokościach piętra: pp. namiestnikstwo ks. Lubomirscy, hr. Fredrowie, hr. Dzieduszycey, hr. Potocy, hr. Siemieniś-Lewicy, hr. Drohojowscy, hr. Szembekowie, hr. Platerowie, pp. Dembowscey, Niesabitowscy, Stojowscey, Bielscey, Podlewsccey, Motocowscy, Jędrzejowiczowscy, Bobrzyńscy. W loży cesarskiej znajdował się arcyks. Salwator wraz z małżonką.

Wieczór rozpoczęła „Partja pikiety“, rzecz stara, ale jak stare wino i książka stara nie chybiala nigdy wrażenia. Artyści komedji naszej stalsi się rozegrać ją cawomare. Podziękowano oklaskami urkawkizkowanych atoni.

Stop! Zasnęła żdnie w górę. Odtąd aż do końca wieczoru widzied będziemy tylko amatorów. Chapeau bas panowie! To królwa amatorów, młoi, p. hr. Stadnicka. Zawsze to ten sam dowcip, ten sam humor i humorek, ta sama werwa francuska i ten chic do nie nadsławowania. Trudno pamięćska i ten chic do nie gwiazdek paryskich w tej tań, która z gwiazd czy gwiazdek paryskich w tej tań, „La scene a faire“ szalone świętka triumfy. Cate szczególe tej osoby, iż nie słyżasza wczorajszego monologu. Potargaly się na strzępy z rozpaczy!

Następuje śpiew... Amatora kryje się pod gwiazdkami. Czy wolno jednak być niedyktakretnym? Niepodobna nim nie być, jeśli się sżyzy przed oślepiającym wzrok kinkietami tak obiecujący materiał sopranowy jak p. Czerkawskej. Jestto obczymy odłam szerego srebra o rzadkim dźwięku, oczekującego na rzekę artysty.

Pausa. Sędziwa orkiestra na sędziwych jęszce instrumentach skarbkowskich (litosel hr. kuratorze, ty którzy tak w każdym calu muzyczny) sęterzuszek bity i bje sympatycznie dla tej „w bieliźnie niewiasty“! P. Oczosalska jak posąg. Pp. Biłski, Soszański i Pietruski odczuli zadanie swoje misternie. Dziwa orkiestra tedy mruży co bardzo sentymentalnego. Równocześnie odczania się obraz żywy pierwszy, nadprogramowy.

Mickiewiczowski „Czasy“ ucielesnione przez hr. Potockiego. Grosza w oczach wszystkich... Ież sero

„Cieć Barbary“ wywołał artystyczną iscie dionie wykwintny Styka. Uroczą Zygmunta żona to p. Micewska. Trudno oderwać się od obrazu, którego krąse podnosi jeszcze udział ks. Lubomirskiej i p. Theodorowiczówny. Król hr. Poteci, czarnekiszeńik p. Ulenicki.

I znawu Styka, a tak w układzie malowicy, iż ze sceny Salomona tego osiągnąć go by się chciało i powinszować sukcesu. „Królwa Saba“, p. Sahankówna. Zda ci się, iż czujesz wół mirry i safran... Patrz, patrz dłu na pp. Skrzyńska, hr. Borkowska, Jaworska, podziwiał Barączow psy.

Po krótkim oczekiwaniu nadchodzi „Wróki“ p. Makarewicz. Błogosławion komu wieszczkę będą ks. Jabłonowska, Oczosalska, hr. Borkowska hr. Skurupczanka, p. Jaworska i Gayerówna. Błogosławion po trzykroć!..

Obraz ostatni „Menuet“ znów fortunnego Makarewicza. Si J'etais roi, jak się raz z racji tej rzekło a powtarzać zawsze potrzeba, tego tylko przez życie cale łażonoby nam menueta. Za chwile niewzycęle estetycznego wrażenia dank najeluszy hr. Badońskiej (Ceyliji), ks. Lubomirskiej i hr. Drohojowskiej, pp. Theodorowiczównie, Gayerównie. Kawalerowie styli.

I na tem koniec meetingu, z którego rezultatu głęboko zadolowana może być p. Marobwiczka.

Niech jej to zadowolenie opromieni dzień wczorajszy, dzień jeden więcej otarcia łez nędyz poświęcony...

Dział ekonomiczny.

Wiedeń d. 7. marca. Izba handlowa postanowiła w sprawie rokowań o traktat cłowy z Niemcami wnieść podanie nagłego do ministra handlu, w którym wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące przemysłowi austriackiemu wskutek nadprodukcji targu niemieckiego, utraty targu amerykańskiego, tudzież zamknięcia targu francuskiego i spadku ażyta złota. Izba handlowa żąda uatwienia eksportu dla artykułów przemysłu austriackiego do Niemiec. Gdyby tych uatwień osiągnąć się nie dało, żąda Izba, aby rząd, odrzucając koncepcje dla rolnictwa przez Niemcy przyznane, a nie mające żadnej praktycznej wartości, ograniczył się tylko do nawiazania obustronnie obowiązujących taryf cłowych. Izba postanowiła wreszcie wzwąć wszystkie inne Izby handlowe w Austrii do przyłączenia się do powyższego podania.

Wybory w Przedlitawii.

Najważniejszym wypadkiem bieżącym jest usunięcie się stronnictwa staroczeskiego z widowni politycznej. Hr. Taaffo pogratiulował sobie może smutnego sukcesu swej polityki w Czechach. Nie wiadomo tylko, jakie stanowisko zajmą morawscy deputowani czescy wobec nowego stanu rzeczy. Na Morawii nie przeszedł bowiem ani jeden młodoczeł, lecz 8 staroczesów i 3 dzikich. Można więc więc jest, że Czasi morawscy zawiąza klub osobny. Wobec usunięcia się Staroczesów, wszyscy postowie Czasi z Czech tworzyć będą zwarte koło odmłodzonych Czechów. Jest ich dotąd 36, mianowicie po 17 z kurji włościańskiej i miejskiej (chociaż wybory ściślejse jeszcze nie ukonczono) i dwóch z Izby handlowej.

Na uwagę zasługują wyniki wyborów w Wiedniu i miastach dolnej Austrii. Na 14 posłów wiedeńskich było dawniej 10 liberałów, 2 demokratów i 2 antysemitów. Obecnie wybrano 6 liberałów, Herbsta, Jaquesa, Koppa, Exnera, Susses i Sommaruge i 4 antysemitów, Pattaia, Gesmana, Schlesingera i Schneidera. W czterech okręgach odbywają się dzisiaj wybory ściślejse. Z miast dolnej Austrii mieli na 5 posłów dawniej antysemitów trzech i niemcecy narodowy dwóch posłów. Obecnie przeszedł tylko jeden antysemita Jax w miejsce Ursina, dwaj inni, Vergani i Fiegl, upadli. Obaj niemcecy narodowy Richter i Pernerstorfer utrzymali się, a w miejsce dwóch antysemitów wybrani liberały Heinemann i Marchet.

W miastach zląskich wybrani dawniejsi postowie, mianowicie 3 liberałów, Menger, Demei i Haase i niemceki narodowiec Fuss.

W miastach Krainy wybrani jak dawniej trzej Słowacy z tą zmianą, że w Lublanie w miejsce wybranego już Hohenwarta wybrany Poklukar, a w Adelsberg, w miejsce Poklukara, Globenick.

Gminy wiejskie styryjskie wybrały jak poprzednio na 9 posłów 5 kleryków, Kaltenegera, Herka, Hagenhofera, Morseya, Karlona, 3 Słowaców, Robica, Gregorica i Vosujaka i niemcekiego narodowca Pascha, który otrzymał w Bruck 125 głosów przeciw ks. Offenlugerowi na którego padło głosów 92.

Dzięki swym zdobycsom w miastach Dolnej Austrii, w Czechach i w Czerniowcach odbiła sobie lewica liberalna dotychczas sześć mandatów na siedmiu utraconych. Prawdo, obecnie jednak przy ściślejzych wyborach w Wiedniu utraci 3 lub dwa mandaty.

Gminy wiejskie Karyntji wybrały jak dawniej czterech liberałów Kirschnera, Prettnara, Ghona i Nischelwitzera.

Izby handlowe w Czechach wybrały trzech Młodoczechów Niemca, Wohaneka i Hajeka, 1 Staroczecha Pallacka i trzech liberałów, Plenera, Bohatego i Schwaba. Izba bukowskińska wybrała ponownie Henryka Poppera.

W Gorycji wybrany Coronini, w Porenzo jego stronnik Rizzi, z większą własności w Salcburgu Jerzy Scheider ze stronnictwa Lienbachera.

Dotychczas wybrano 228 deputowanych. Pomiedzy tymi 31 Młodoczechów, 10 Staroczechów, 4 Czechów bezbarwnych, 37 Polaków, 7 Rusinów w Galicji, 1 Rusina na Bukowinie, 13 antysemitów, 7 niemcekich narodowców, 12 Słowaców, 72 Niemców-liberalnych, 5 członków klubu Coronini'ego, 7 członków stronnictwa srodka, 18 katolików konserwatywnych, 2 zwolenników Lieubachera, 2 Rumunów.

Ostatnie wiadomości.

P. Szczepanowski z lwowskiej Izby handlowej mandatu do Rady państwa nie przyjął. Motywa tego kroku zamierza ogłosić w liście otwartym.

Komitet wykonawczy posłów staroczeskich wydał pod d. 8. bm. następujący manifest: „Czeczowie! Wynik wyborów do Rady państwa z okręgów wiejskich jak i miejskich dowiódł niezbicie, że większość naszego narodu sprzyja obecnie innemu kierunkowi, niż jest ten, w którym go przez calą erę konstytucyjną osiwniali w służbie narodowej męzowie z poświęceniem i bezinteresownie do upragnionego celu prowadzili.

„Od dnia dzisiejszego złożył nasz naród losy swoje w ręce mężów nowych i stronnictwa, które się dotychczas pldemni i dla narodu korzystnymi sukcesami nie wykazało, ale za to tem więcej i tem ostrzej czyni naszego stronnictwa narodowego (staroczeskiego; p. r.) krytykować parlamentarneji widowni Izby państwa do czasu, da Bóg niedalekiego, kiedy naród ponownie nęlug naszym żądają, zastrzegamy sobie żuścić bezstronną i rzeczową krytykę wszelkich kroków, jakie stronnictwo wolnomyślnie (młodoczezi; p. r.) podejmie w służbie narodu dla spełnienia tego, co przyobiecało.

„Ze względu na wielki zastęp naszego stronnictwa w całej ojczyźnie i we wszystkich warstwach ludności, tudzież ze względu na ich stanowisko w społeczeństwie i ich wpływy, postaramy się obecnie tem energiczniej o pomysłniejszą i skuteczniejszą organizację, i na wszystkich życia publicznego polach pracować będziemy bez ustanku dla dobra narodu.

„Zostaliśmy pokonani, ale wcale nie zniszczeni. Wierni naszej starej chorągwi, wytrwamy przy naszym zasadach narodowych i politycznych, pomimo że nam pora nie sprzyja i pomimo możliwych niepowodzeń, jakie może naród czekać — aż do owej chwili, gdy jasniejsze poznanie drogi nasz naród znówu nam poprowadzi, gdzie najcenniejsze jego dobra zawsze powierzone były sercom, które tylko dla narodu były, i dioniom, które tylko dla narodu pracowały.“

Według Riformy zamierza rząd włoski zwinąć ze względu oszczędności 36 kwitnających szkół kolonialnych na Lewancie. Szkoły te założył był rząd Crispiego, aby zwinieczy szkoły utrzymywane oddawna przez duchowieństwo włoskie na Wschodzie, i które są rzeczywistie kwitnące, podczas gdy owe rządowe szkoły włoskie powodenia nie mają, i nie mało skompromitowały Włochów, gdyż na posady nauczycielskie szli do nich tylko wyznatkni nauczycielstwa włoskiego.

Gabinet petersburski nie daje za wygraną w swoim dyplomatycznym sporze z Bułgarią. Jak z Sofii donoszą, wreszcy jly konsul niemiecki Stambulowowi notę rosyjską w sprawie wydalenia dwóch poddanych rosyjskich.

Oświadczenia, jakie Rudini złożył d. 4. bm. we włoskiej Izbie posłów (ob. nt. wczor.), zostały bardzo przychylnie przyjęte przez p'urzędowca prasę francuską. Temps wychwala roztrpność i niewzruszoną powściągliwość. I dodaje, że tyle szlachetnej otwartości, połączonej z tyją mądrością, zniewolił opozycję do milczenia. Pokój w Europie i spokojne organizowanie się w Afryce są zresztą także Francji programem.

Z Berlina telegrafują: Na posiedzeniu parlamentu, po obradach nad etatem marynarki, przyzwolono tylko jeden milion marek na budowę nowej korwety (krążownika). Podczas dyskusji nad trzecią ratą za okręt pancerny wskazał Richter, że w komisji skonstruowano, iż wielkie nowe pancerniki odbywają, tylko drogę 15 węzłów na godzinę, co wywołało wielką sensację. Mowca rzekł, że prawdopodobnie potrzeba będzie przyzwolić kredyty w sumie 60 milionów, że jednak w takim razie przy podjęciu budowy nowych okrętów, należy postępować z wielką przezornością, sekretarz stanu Hollmann nie zaprzeczł twierdzeniem Richtera, ale udowodnił, że zasada, jakoby pancerniki odbywały 17 węzłów istnieje tylko na papierze. Wobec artylerzyjskich efektów, można się zadowolić 15 węzłami. Manneufel wniósł, aby przyzwolić na budowę dwóch łodzi kanonierskich, które komisja skreśliła. Caprivi poparł ten wniosek, wskazując, że łodzie kanonierskie potrzebne są dla obrony linii Cuxhaven-Helgoland. Caprivi wniósł, aby obie pozycje odesłać sapowródo do komisji, ażeby się rozpatrzyła, czy w innym kierunku nie możnaby zrobić jakichś oszczędności. Rząd byłby ewentualnie skłonny do skreślenia z rat za cztery wielkie pancerniki tyle, ile potrzeba do budowy dwu łodzi kanonierskich. Daluzia rozprawa dzisiaj 7. bm.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Czerniowce d. 7. marca. Tutejsza Izba handlowo-przemysłowa wybrała kandydata niemiecko-liberalnej partji, Poppera.

Wiedeń d. 7. marca. Walka wyborcza w 4, 5 i 9 okręgu, jako też w Hernalds ogromnie zacięta. Udział wyborców przy ściślejsem głosowaniu większy niż był przy pierwszym.

Wiedeń d. 7. marca. Dziś rano zmarł sławny badacz literatury słowiańskiej prof. Miklosicz.

Wiedeń d. 6. marca. Jak słyhać, komitet wykonawczy stowarzyszenia demokratycznego uchwalil, aby przy dzisiejszych ściślejzych wyborach głosowali za kandydatem postępowców. W Hernalds, czego się nie spodziewano, będą socjaliści głosować za Kronawetterem (przeciw ks. Alojzemu Liechtensteinowi). Na wczorajszem zgromadzeniu na Nellerchenfeld wystąpił przewodca socjalistów dr. Adler za Kronawetterem, dodając, że robotnicy obowiązani są za nim agitować. Jeżeli się potwierdzi, że obie frakcje antysemitckie usuną się od głosowania, to Kronawetter może zwyciężyć.

Skutkiem zdecydowania się demokratów do popierania kandydatów liberalnych, widoki tych ostatnich wiele się poprawily. Najwięcej szans zwycięstwa ma kandydat liberalny na dzielnicy 9.

Berlin d. 7. marca. Nordd. Allg. Zig. zapewnia, że między cesarzem a Caprivim żadne nie zachodzą różnice.

Paryż d. 7. marca. Francuz Bartissot, założyciel portugalsko-francuskiego Towarzystwa południowo-afrykańskiemu wytoczył proces o odszkodowanie w sumie 25 milionów franków, założył u rządu francuskiego protest przeciw naruszeniu interesów francuskich w kraju Manica.

Brussels d. 7. marca. Na posiedzeniu gabinetu przedłożył minister prezydent Bernaert oświadczenie, jakie złoży w centralnej sekcji Izby posłów — mianowicie, że

rewizję konstytucji za nieuniknioną uważa, ale że jest ona niewykonalną, dopóki się przed stronnictwa nie ugodzą. Porozumienie co do powszechnego prawa wybierania jest niemożliwe, gdyż prawica prawie jednomyślnie a lewica w znacznej większości jest mu przeciwną. Możliwem byłoby porozumienie na podstawie nowego podatku czynszowego (od pomieszkań) ale wynikłoby ztąd pomnożenie liczby wyborców takie, któreby wszystkie niebezpieczeństwa powszechnego prawa wybierania posiadało. Bernaert własnie przeto, żądając pewnego stopnia wykształcenia ponad zwykłą znajomość czytania i pisania. Zresztą rewizja konstytucji bezwarunkowo sprowadzi powszechną służbę wojskową, ze zmianieniem dawania zastępców.

London d. 7. marca. Standard donosi z Szangaj, że cesarz chiński pomimo namiętnego oporu ministra spraw zagranicznych dał dnia 4. b. m. posłuchanie posłom państw obcych.

Parnell mówił w Clerkenwell na zgromadzeniu około 1.500 osób o sprawach robotniczych, podnosząc, że zawsze był za wydaniem ustaw dla robotników, ale że przewodczy liberałów przeszkadzali mu w skutecznem tych usiłowaniach przeprowadzeniu.

Ateny d. 7. marca. Izba posłów przyjęła wczoraj ustawę, ustanawiającą królewiczą następcę, rejentem w razie nieobecności króla.

Toronto (stolica Kanady) d. 7. marca. Wynik wyborów jest już wiadomy. Bzdą będzie miał 27 głosów większości.

Wiedeń dnia 7. marca godz. 1 min. 40 po południu. Akcje kredytowe 308.—. Akcje alpejskie Banku Towarz. górniczego 96.10. Akcje węgierskie Banku kredytowego 350.—. Akcje Banku anglo-austriackiego 166.50. Akcje Unibanku 248.35. Akcje kolei Karola Ludwika 213.50. Akcje kolei Północnej 279.—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 130.65. Losy tureckie 37.40. Akcje kolei Państwowej 247.15. Akcje kolei Lwowsko-Ozerniowieckiej 235.—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 197.—. Losy komunalne wiedeńskie 148.50. Akcje Tow. tureckiego 156.—. Galic. oblig. indemu. 104.75. Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal) 225.—. Losy regulacji Cisy —. Akcje Banku dla krajów koronnych 222.—. Akcje Bankvereinu 118.—. Rosyjski rubel papierowy 134.50.

4 1/2% renta waplna —. 5% renta austr. papier. —. 5% renta austr. złota —. Renta 4% węg. złota 104.75. 5% renta węg. pap. 101.20. Napoleondory —. Marki niem. —.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 7. marca. (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę. Kolec galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k. 213.50 213.50. Kolej Lwów-Ozern-Jasna po 200 zł. w. a. 233.50 233.50. Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a. 305.— 308.—. Banku kredy. galic. po 200 zł. w. a. — 218.—.

II. Listy zastawne za 100 zł. Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat. 100.80 101.50. „ „ 5% wyl. 10% pr. 108.80 109.50. „ „ 4 1/2% los w 50 lat 98.20 98.90. Banku krajowego 4 1/2% los w 51 latach . . . 98.65 98.35. Towarz. kred. gal. ziemak. 5% . . . 97.70 98.40. „ „ 4% los w 41 1/2 l. 95.50 96.20. „ „ 4 1/2% los w 53 l. 99.75 100.45. „ „ 4% los w 55 lat 95.10 95.90.

III. Listy dłużne za 100 zł. Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3% 60.— 62.—. (d. 5%) 2 1/2% 53.— —. Ogólnego rolniczo-kredyowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wa. los. w 15 lat . . . 49.— 52.—.

IV. Obligai za 100 zł. ndemnicacyjne galic. 5% m. k. . . . 104.50 105.20. Galic. funduszu propinajcyjnego 4% . . . 92.70 93.40. Bukow. funduszu propinajcyjnego 5% . . . 100.75 101.45. Kom. banku krajowego 5% w. a. l. em. . . 100.80 101.30. Polyzka krajowa z roku 1873 6% w. a. . . 104.50 —. „ „ z roku 1883 4 1/2% . . . 98.30 99.—.

V. Losy. Dukat cesarski . . . 5.37 5.51. Napoleondor . . . 9.05

Przyjaciel komisarza

Romans Jerzego Grison. (Ciąg dalszy). — Prędko zaprzęgać! — zawołała Ludwika. — Zaraz jadę. — Tak rozdrażniona, w nocy... — Wszystkie jedno. Moje miejsce jest przy łóżku mego rannego męża. — Ale pani jest słaba... — ośmieliła się zawołać Bozalia. — Ja tak chcę! Bozalia usłuchała. — Czy mam wziąć Janinę? — myślała hrabina, podczas gdy ją Bozalia ubierała. — Nie, widok ojca chorego, zakrawającego, przestraszyłby ją. A zresztą mogłaby usłyszeć wyjaśnienia, o których wiedzieć nie powinna. — Odejchaj. — Noc była śliczna, pogodna. — Jazda do lasu wśród ciszy i ciemności uspokoiła trochę nerwy młodej kobiety i ochłodziła jej krew rozpaloną.

— Fernandowi lepiej — powtarzała, a ta myśl dodawała jej siły i odwagi. — Chciałaby jednej chwili przybyć i rzucić się w objęcia męża. O wszystkim zapomniała, o pogroźkach Lasserra, o zniewadze pana de Villers-Faucon, o ostrym liście Fernanda... On nie umarł, on ma się lepiej; zobaczy go, uściśnie i zapomni o wszystkich troskach. — O, jakże powóz jechał powoli!... XIV. Tajemnica Ludwika. Pani de Meursault nie zapytała, do czego domu zawieziono Fernanda. Wiedziała tylko, że go przyjęto i pielęgnowano, to wystarczyło, aby osoba, która to uczyniła, zyskała głęboką wdzięczność hrabiny. — Gdy powóz wjechał w obręb dziedzińca i zatrzymał się przed gankiem, pan de Pontus-Générouse wyszedł na przyjaciel Ludwika. — Wciąż lepiej — rzekł żywo, uprzedzając pytanie stroskanej kobiety. — Niech panu mi zaprowadzi do niego — zawołała. — Pan de Pontus zawałił się. — Boję się, że tak nagłe wzruszenie... — O, ja nie będę mówiła, choć go tylko zobaczę...

— Proszę pani. — Wziął świecę z rąk służącego i zaprowadził panią Meursault całą drzącą do męża. Potem oddali się i zostawił ich smych. — Fernand leżał w pokoju na pierwszym piętrze... — Gdyby Ludwika nie była tak przejęta myślą o mężu, widok tego pokoju zdziwiłby ją. Nie było to bogactwo powaźne i spokojne hotelu de Meursault. Był to zbytek krzyżaczy, jaskrawy parweniuzów. — Za dużo złoczeń, zwierciadeł, pstrych ozdób... widocznie spuszczone się zupełnie na gust tapicera, który starał się o wywołanie uderzających efektów. — Ale Ludwika nie widziała, tylko swego Fernanda na wspaniałym łożku z kolumnami, wśród fali białych koronek... — Zbliżyła się na palcach, uklękła przy nim, i ująwszy rękę, która spoczywała na koldrze, przytknęła do niej usta. — Ten pocałunek wstrząsnął rannego i otworzył oczy. — Powiódł błędnym spojrzeniem po nieznanym pokoju, a potem zobaczył kłęczącą Ludwikę. — To ty! — zawołał. — I zanim biedna kobieta, przerażona tym okrzykiem zgrozy, zdolała odpowiedzieć, mówił dalej: — Przyszedł patrzeć na swoje dziecko? — Fernandezie, mój najdroższy, postuchaj mnie! Błagam cię, zaklinam! — Mogłaś mi oszczędzić tej boleści przed śmiercią... i nie przychodzić patrzeć na mój zgon! — Umrzeć! o ty mówisz? Ty nie umrzesz. musisz żyć dla mnie, dla... — Chciała dodać z przyzwyczajenia „dla naszej córki“. Wszak Fernandez zawsze tak nazywał Janinę. Ale wstrzymała się, drząc z bólem, aby źle nie zrozumiał jej słów. — Żyć? I po cóż? Aby tobą pogardzić, nienawidzić... ciebie, którą kocham jeszcze, nieszczęśliwy!... — Kochasz mnie! — zawołała Ludwika, rzucając mu się w objęcia, niepewna, że może uszkodzić opatrunki i otworzyć rane. — Ale on ją odrzucił od siebie. — Nie graj komedii niegodnej ciebie, Ludwiko... Teraz już ci nigdy nie uwierzę, bo skłamałaś w ważnej chwili... wczoraj, gdy cię pytałem co było w bilieci, który ci rzucił de Villers-Faucon... A jednak wtedy ufałem ci zupełnie... Mogłaś skłamać, uwierzyłbym ci z zamkniętymi oczyma... Ty, korzystając z mego zaślepienia, z mojej słabości, zaparłaś się wszystkiego, jak zwykle czynią winowajcy, chcąc przerwać bada-

nie, nie myśląc o tem, że potępiają się nieodwołalnie!... — Ach! — zawołała Ludwika — uczyniłam to, aby uniknąć tego co się stało, kłótni, pojedynku, w którym mogłaś paść ofiarą... — Do tego właśnie doprowadziłaś... Powtarzam ci, Ludwiko, nie igraj ze mną... Powiedz, że żałujesz, że może ci przebaczę, uwierz... — Żałować? — zawołała nieszczęśliwa — Za co? Przysięgam ci, Fernandezie, na pamięć mego ojca, na miłość mojej córki, na wszystko, co mam najświętszego, że tylko ciebie kocham i nie nie popełniłam... — Chciałbym ci wierzyć — rzekł Fernand, mocno wzburzony. — Ale musisz mi wytłumaczyć... — Co? — spytała Ludwika, błędna. — Co znaczący słowa, które mi mój przewnik rzucił w twarz, gdy go pytałem, z jakiego powodu mi obraził? „Spytaj żony, rzekł z szyderskim śmiechem, co robiła u Filidora w hotelu pod Dobrą Nadzieją!“ A więc, Ludwiko, pytam cię, po coś tam jeździła? kto jest ten Filidor? Ludwika milczała. — Odpowiadaj! — wołał Fernand. — Nie, nie moge!... — Ach, nieszczęsna!... (C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po cenie od wyrazu. Domy i parcele w Lwowie — sprzedaje z powodu przesiedlenia się na wieś pod warunkami dla kupujących nadzwyczaj korzystnymi, i plan sytuacyjny kompleksu dołączono bezpłatnie wydaje Emil Bertemiljan Brajer, ul. Brajerowska 10. 125

Ogrodnik. żonaty, teoretycznie i praktycznie wykształcony, poszukuje odpowiedniej posiadłości z lasem od 18 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia przyjmują pod lit. L. O. Buszyński w Krystynopolu.

Poszukiwany agent. mający stosunki, któryby się podjął rozprzedaży wyrobów fabryki rekawicowej (Stoffhandschuh-Fabrik) dla Galicji i Bukowiny. Oferty adresować: P. Z. 2260 Haasenstein & Vogler (Otto Maass) Wien. 2286

Piegi. gięta niezawodnie w ciągu 7 dni pod używaniem Dr. Christoffa znanej i nieszkodliwej pomady i nie okazują się więcej. Należy wymagać tylko oryginalnego wyrobu, w zielono zapieczętowanym szklanym opakowaniu. Cena 50 centów. We Lwowie w drogerji 2277 M. Karczewskiego ulica Sykatuska.

KASY. stare i nowe sprzedaje najtaniej EMIL WEINER Wien I., Salzthorgasse 4. Paryż

WIELKIE MAGAZYNY MOLNYCH TOWARÓW 2255

Printemps. Bezpłatnie wysła. ilustrowane album, zawierające wzory wszelkich nowych ubiorów na PORE LETNIA na żądanie zafrankowane i zaadresowane do PP. JULES JALUZOT & Cie w PARYŻU. Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj składających kolosalne zapasy magazynu PRINTEMPS. (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę). Wysyłka do wszystkich krajów w świecie. W albumie znajdują się warunki dotyczące kosztów przesyłki i ocolenia, jak również dokładnego wykonania zamówień. Tłumacze do wszystkich języków.

Wielokrotnie sprawdzony środek leczniczy. 1941. Wszystkim chorem na nerwy. najgoręcej polecamy 21 wydane broszury Romana Wessmanna O chorobach nerwowych i paralizu, zapobieganiu i leczeniu. Bezpłatnie dostawie w aptece K. Krzyżanowskiego we Lwowie. Świadczenia najslawniejszych lekarzy.

Księdza prob. Sebastjana Kneippa. Oryginalna czysto lniana bielizna zdrowia. Pierwszy austriacki fabrykat. Wyłączny skład główny i sprzedaż drobiazgową tylko u Carl Wenniger & Egon Spiekermann, Wien, Graben 8, Filia: VIII., Alserstrasse 27. Ilustrowane cenniki gratis i franco. 2248 Adres: Haupt-Depot Knepf'scher Gesundheitswäsehe, Wien, I., Graben 8.

Papier klozetowy 15 ct. 500 Schottwiener Papierfabrik Wien, VII., Kaiserstrasse 76. 2107. Premiiowane na wyatach światowych Londyn 1862. Paryż 1867. Wiedeń 1873. Paryż 1878.

FORTEPIANY NA RĄTY. NA WIEDNIU I NA PROWINCJI KONCERTOWE, SALONOWE I KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gottfr. Crumer, Wilh. Mayer we Wiedniu od złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600 do 650 zł. Fortepiany innych firm od złr. 280 do 350. PIANINO od 350 do 600 zł. Oskar Handlung und Leih Anstalt. A. Thierfelder, Wiedeń VII., Burggasse 71.

Pożyczki i konwersje. pożyczek hipotecznych na dobra i domy po 4 1/2%, na drugi numer 5 1/2% w każdej wysokości aż do miliona złr., oraz transakcje zbożowe na tutejszej giełdzie, sprzedaż dóbr, lasów, kopalni, finansowanie przedsiębiorstw itp. zlecenia zatwiera szybko polska Agencja bankowa WARTALSKI i Sp. Wiedeń, Gringasse 21. 2246

WYROBY SPECYALNE PARFUMERYA AUX VIOLETTES DE PARME ED. PINAUD. Wiedeń... Aux Violettes de Parme Esencja dla szczerzy i myszy. Woda toaletowa... Pomada... Puder ryżowy... Kosmetyki... 37, Boulevard de Strasbourg, 37

Wielec Szanowny Panie Doktorze! Mam zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że używam Ekstraktu olejku z uchu wyzalonego przez Dr. Schippek c. k. sekundariusza, od dnia 2. do 19. listopada, tj. przez dni 18, każdym razem po 8 kropli na wacik, dziesiętnastego dnia znowm się wólno od głuchoty i najupełniej uleczony. Z głębi wdzięczności przejętego serca, dziękuję Panu za ten wynalazek i proszę Boga, aby Cię jak najdłużej zachował dla dobra cierpiącej ludzkości. K. nopoulosky K. z. m. e. r. Można dostać w cenie 1 złr. 50 ct. w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie, w Czerniowcach u apt. Willibalda Beldowicza i w Tarnopolu u apt. K. Kahane.

Założona w roku 1862, obecnie znacznie powiększona, kilkunastu pierwszorzędnymi nagrodami odznaczona fabryka maszyn, tudzież odlewnia żelaza i metalu Michała Dornwalda w Przemysłu. poleca jako specjalność młocarnie z karbowanymi cepami, znakomicie wymłacające i nie łamiące ziarna, dalej kieraty nadzwyczaj silnej budowy, porządku od 2 do 8 koni siły (krajowych nie Magdeburgskich), wykonuje na zamówienia wszelkiego rodzaju odlewy surowe i bozone i przyjmuje wszystkie naprawy maszyn i części maszynowych. Łaskawe zamówienia wykonuje na podstawie 28-letniej praktyki szybko, pokładnie i po bardzo przystępnych cenach. Cenniki zawierające wszelkie potrzebne szczegóły, wysyła na żądanie gratis i franco. Dziękując za tyleletnie zaufanie Szanownej P. T. Publiczności, polecam się łaskawym względem, kreśląc się z uszanowaniem. 2283 Michał Dornwald.

Wiedeń, „Hotel Métropole.“ Ringstrasse, Eranz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokoiów i salonów (od 1 złr. wyżej) WINDA OSOBOWA, czytelnia z opatrzoną w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazety Narodowej“) kapiela z dzianiną i biurą telegraficzną w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. 2131 L. Speiser, dyrektor.

DO AMERYKI. KARTY JAZDY. Towarzystwa żeglugi parowej. I. Kolowratring 9. WIEDEŃ. IV. Weyringergasse 7a. Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

Fr. J. Kwizda. Rok założenia 1853. Odnaczony 12 medalami zasługi i 6 dyplomami honorowymi i uznaniem. KWIZDY Korneuburski prosek dla bydła, koni, bydła rogatego i owiec. Od blisko lat 40 używany z najlepszym skutkiem w najpięknijzych stajniach a to podczas braku apetytu u zwierząt, w złem trawieniu i po poprawieniu i pomnożeniu wydajności mleka. Przyznano się do zwiększenia odporności zwierząt przeciwko wszelkim zakażom. Cena pudełka 70 ct., połówka 35 ct. Kwizdy wzmacniający obrok dla koni i bydła pudełko 5 porcy 30 ct., skrzyńka 50 porcy 3 złr. 3, skrzyńka 100 porcy 3 złr. 6 KWIZDY PIŁGKI przeciw kolkom dla koni i bydła. Blaszanka 15 sztuk złr. 1-60; kanton 5 sztuk 60 ct. — KWIZDY PIŁGKI PRZECIWO BRZAKOM u koni. Blaszanka 15 sztuk złr. 1-60; kanton 5 sztuk 60 ct. — KWIZDY ŚRODEK przeciw bieguncce. Pudełko 70 ct. — KWIZDY „PHISIC“ rozpalające piłgunki dla koni. Skrzyńka 18 sztuk 2 złr. — KWIZDY PROSEK dla drobiu jako środek podnoszący tłuszcz i przetrwały. Pudełko 50 ct. — KWIZDY PROSEK dla świń do podniesienia opasu i środka przetrwalny. Małe pudeł. 63 ct., duże złr. 1 28. Rok założenia 1853. Prawdziwo tylko z uroczną marką ochronną. Dostanie we wszystkich aptekach monarchii Austro-Węgzech. Codzienna wysyłka z głównego składu w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem Fr. J. Kwizdy.

PIGUŁKI BLANCARDA. NA JODZIE ŻELAZA NIEMIENNYM. Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuskiej, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu. Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, piłgunki te skutkują wyłączenie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrobiowaty (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) i nabokci, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w Cysto-wozie (białaczce), w Liczmarce (białych wstępkach), w Anemii (zatrzymaniu zębów lub częstotliwej regularności, w SUCZCACH, w Syfilis obrączkowej, etc. Ostatecznie podaje one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podziwiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznej, słabych lub osłabionych. N. B. — Jod niezwykłego lub zapętnego żelaza, jest lekarstwem niebezpiecznym, rozdrażniającym. Jako domów cytolizy i antyseptycznej prawdziwych PIŁGULEK BLANCARDA, sądząc, należy, następięć na srebrze i podpić nast. ilością polozony u spodu zielonej etykiety. Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40. WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERZÓW.

„Z Tryjestu“ Kawa niepalona. Mieszanka tryjeścieńska pakiet 5 kg. złr. 9-20. 2099. Mieszanka pszczeńska pakiet 5 kg. złr. 9-40. za poręczeniem prawdziwa. Mieszanka karlsbadzka pakiet 5 kg. złr. 9-60. Mieszanka wiedeńska pakiet 5 kg. złr. 10-00. rozsyła franco wraz z opakowaniem za zaliczką GIOV. MUZZATI, Tryjest. Cenniki towarów kolonialnych, owoców południowych na żądanie gratis i franco.

Kwizdy płyn goścońcowy domowy środek leczniczy. Cena flaszki złr. 1-00. 2271. Kwizdy krople od bólu zębów Alvoalor flaszeczka 50 ct. Kwizdy wyskok do włosów, flaszeczka 50 ct. Kwizdy plaster na odciski pudełeczko po 35 i 70 ct. Kwizdy tynktura na odciski i brodawki flaszeczka 35 ct. Kwizdy wódka francuska butelka 35 ct. Kwizdy Alvoalor esencja do ust flaszeczka 40 ct. Kwizdy sok z bakli (Spitzwegerichsaft) flaszeczka 35 ct. Kwizdy Alvoalor pasta do zębów, stoik porcelanowy 70 ct. Kwizdy pomada cebulowa, stoik 80 ct. Prawdziwe tylko, jeżeli mają obok odciskniętą markę ochronną. Dostanie we wszystkich aptekach austro-węgierskiej monarchii. Codzienna wysyłka z głównego składu w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem Fr. J. Kwizdy.

Wiedeń, „Hotel Métropole.“ Ringstrasse, Eranz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokoiów i salonów (od 1 złr. wyżej) WINDA OSOBOWA, czytelnia z opatrzoną w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazety Narodowej“) kapiela z dzianiną i biurą telegraficzną w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. 2131 L. Speiser, dyrektor.

Alfred Rassel w Opawie (Troppau) na Śląsku austr. Skład nasion rolniczych i leśnych. wypróbowane nasiona wszelkiego gatunku i rodzaju hartownie i drobiazgowo. Największy skład sztucznych nawozów po najtańszych cenach. Wzory i cenniki gratis i franco. 2094

The Patent „Darning Weaver“ Przyrząd do cerowania. Głównie używany przy cerowaniu i działający automatycznie. zbudowany i zalecany przez wiedeńskiego Towarzystwo Pracy kobiet i Towarz. gospodyń wiedeńskich, niemniej zalecane do używania w wiedeńskich szkołach dla dziewcząt. — Wszystkie, o jakiegokolwiek rodzaju, potrzebne lub też dzurę w płótnie lub jakim innym materiale, uskutecznić może nawet małe dziecko i to bardzo ładnie, równo i bez nacięcia. Cena z instrukcją i próbka cerowania złr. 2, z dostawą do domu franco złr. 2 25 — zamawiać u firmy G. Schubert, jen. reprezentant dla Europy Towarzystwa „Darning Weaver“ Wiedeń, I., Rothenthurmstrasse 19. Świadcotwa: Pani Marja Pfink, Lwów, Rynek 17, dnia 24 kwietnia 1890 pisze: „Zachwycona jestem pańskim przyrządem do cerowania, i zalecam go wszystkim moim znajomym.“ Pani Józefa Ulenicka, Lwów, ulica Lipowa 2: „Widziałam u pańi Kriegerowej pański przyrząd do cerowania, i tak mi się podobał, że proszę o nadanie jednej sztuki.“ Pani Marja Gregorowicz, Lwów, 13. stycznia 1890: „Aparat ten i Sana. Pana ceruje się wygodnie i tak równo, że rzęcznie niepodobna lepić i kławić.“ Pani Adelina Gillewicz: „Pański przyrząd jest wprost znakomity. Nie wątpię, że wkrótce musi on znajdować się w każdym domu, zarówno jak aszy-na do szycia.“

Syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna. sporządzony przez aptekarza Herbanny w Wiedniu, zalecany najpiękniej powagi lekarstwu z wybornym skutkiem od bardzo wielu lat, a mianowicie jako środek zwiększający apetyt, umożliwiający obfite żywienie, w ten sposób sprzyjający prawidłowemu odżywianiu się organizmu i ogólnemu wzmocnieniu sił, zapobiegający w ten sposób skłonnościom do chorób płucnych i pierwszych. Niemniej też zalecany gorąco lekarzowi zmyszły środek z powodu jego własności rozrzedzania i usuwania flegmy, zmniejszenia potów w nocy i niedopuszczenia do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do wytwarzania krwi, zaś dziełom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennej, ułatwia im tworzenie się kości. Cena flaszki złr. 1-25, poztą 20 ct. więcej za opakowanie. (Półflaszek nie ma.) PRZESTROGA. Przechowywać wszystkich przed nadstawianiami coraz częściej się pojawiającymi pod podobnym nazwiskiem tego syropu, który od lat 20 przez nas wyrabiany, jest prawdziwym i oryginalnym syropem wapienno-żelazistym, zbadanym przez pierwsze powagi lekarskie. Należy przeto wyraźnie żądać: „Herbannego syropu wapienno-żelazistego“ i uważać, aby na każdym znajdywała się obok odnita urzędowego zaprotokolowana marka ochronna, tudzież brozura Dr. Schwelzera, a nie dawać się ludzi i oszukiwać ceną cokolwiek niższą, za jaką bezwartościowe naśladowstwa sprzedają. Wiedeń, „Apteka zur Barmherzigkeit“ Juliusz Herbanny, Neuban, Kaiserstrasse Nr. 73 i 75. Takowy do nabycia we Lwowie: w aptekach: Zygm. Ruckera, Piotra Mikolascha, J. Wewiorskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Baiera, C. Krzyżanowskiego; w Krakowie: Ernest Stockmar, W. Redyk, K. Wisniewski apt.; w Białej: J. Kolasa, A. Fuchs i R. Keler; w Bursztynie: A. Braunstein; w Brzeżanach: A. Durst; w Borszczowie: M. Niemcewicz; w Czerniowcach: u Golichowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth; w Dorna Watra: F. Fritsch; w Drohobyczu: J. Aichmüller apt.; w Rohu i Grzymala: E. Botezat; w Horodenie: M. Axentowicz; w Jarosławiu: J. Rohm i Grzymala; w Jasle: R. Palek; w Kimpolung: F. Fritsch; w Kojomyli: J. Sidorowicz, E. Stenzel i K. Br. Witosławski; w Kopyczyńcach: M. Keler; w Krynicy: H. Nitribit; w Miłkowie: M. Quirin; w Mielcu: A. Pawlikowski; w Miłkowie: A. Włodarski; w Podwołoczyskach: D. Schneider; w Przemyslu: A. Matkowskiego, J. Lepiankiewicz; w Przemyslanach: Z. Baranowski; w Radowicach: J. Rogison; w Decani; w Sadagorze: Rabinowicz; w Sanok: F. Niemcewicz; w Suczawie: D. Botschan i J. Haberman; w Sanoku: F. Giala; w Stawisławiu: A. Belli i J. Macura apt.; w Samborze: Aleksiewicz apt.; w Starożyńcu: H. Fullenbaum; w Tarnopolu: J. Jamrogiewicz, K. Kahane i L. Fleischmann; w Tarnopolu: St. Pawłowski; w Ustrzykach: J. Riedl; w Władowicach: F. Schneider; w Żółkwi: w c. k. aptece obwod. A. Dedlea.

JAN IHNATOWICZ poleca niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam. AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon 25. APSEINA wywaga plamy tłuście z materyj jedwabnych kolorowych 25. ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25. BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. 30. BRAZYLIJNA pranie w brazylijskiej materje czarnej wypłajające i poplamione odzyskuje pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet 08. ETILINA usuwa plamy powstałe z podług, z farb aniliniowych, trawy, lakierów i smoły flakon 25. JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon 20. KWASEK w lasoczkach używa się do czyszczenia palców z amentu, lasoczka 05. ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu 20. Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Hallcka Róg Wałowej 1. 35. — W Krakowie Sukienice 1. 20. — W Czerniowcach Rynek 1. 2. 31